

XX Niedziela okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (Mt 15,21-28): Potem Jezus odszedł stamtąd i podążył w stronę Tyru i Sydonu. A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych okolic, wołała: «Ulituj się nade mnie, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest cięko dręczona przez złego ducha». Lecz On nie odezwał się do niej ani słowem. Na to podeszli Jego uczniowie i prosili Go: «Odpraw ją, bo krzyczy za nami!» Lecz On odpowiedział: «Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela». A ona przysza, upadła przed Nim i prosiła: «Panie, dopomóż mi!» On jednak odparł: «Niedobrze jest zabrać chleb dzieciom a rzucić psom». A ona odrzekła: «Tak, Panie, lecz i szczeniata jedzą z okruszyn, które spadają ze stołów ich panów». Wtedy Jezus jej odpowiedział: «O niewiasto wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz!» Od tej chwili jej córka była zdrowa.

«Tak, Panie, lecz i szczeniata jedzą z okruszyn, które spadają ze stołów ich panów»

Rev. D. Joan SERRA i Fontanet
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj rozważamy scenę z kobietą kananejską: poganką, nie Izraelitką, której córka jest bardzo chora, opętana przez złe duchy. Kobieta słyszała o Jezusie, wychodzi mu na spotkanie i krzyczy w Jego stronę: «Ulituj się nade mnie, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest cięko dręczona przez złego ducha» (Mt 15,22). O nic Go nie prosi, a jedynie mówi Mu o toczącej jej córkę chorobie, ufając i Jezus przystąpi do działania.

Jezus “udaje głuchego”. Dlaczego? Może dlatego, że ujrzał wiarę owej kobiety i pragnął ją pogłębić. Kobieta nie przestaje bągać, do tego stopnia, że uczniowie proszą Jezusa, by ją odprawił. Wiara tej kobiety uwidacznia się, przede wszystkim, w jej pokornej uporczywości, podkreślanej przez słowa uczniów: «Odpraw ją, bo krzyczy za nami!» (Mt 15,23).

Kobieta nie przestaje b?aga?; nie rezygnuje. Milczenie Jezusa t?umaczy si? tym, ?e przyby? tu tylko dla domu Izraela. A przecie?, po zmartwychwstaniu, powie swym uczniom: «Id?cie na ca?y ?wiat i g?o?cie Ewangeli? wszelkiemu stworzeniu!» (Mk 16,15).

To milczenie Boga czasem nas trapi. Ile? to razy uskar?ali?my si? na to milczenie? Ale kananejka korzy si?, pada na kolana. To postawa adoracji. Jezus odpowiada jej, ?e nie jest dobrze zabiera? chleb dzieciom, by rzuci? go psom. Kobieta odpowiada mu: «Tak, Panie, lecz i szczeni?ta jedz? z okruszyn, które spadaj? ze sto?ów ich panów» (Mt 15,26-27).

Rozgarni?ta kobieta. Nie obra?a si?, nie pyskuje, tylko przyznaje Mu racj?. “Tak, Panie”. Ale udaje jej si? przeci?gn?? Go na swoj? stron?. Tak jakby mu powiedzia?a: - Jestem jak pies, ale pies jest pod opiek? swego pana.

Kananejka daje nam wspania?? lekcj?: przyznaje racj? Panu, który zawsze ma racj?. – Nie upieraj sie przy swoich racjach, kiedy staniesz przed Panem. Nigdy nie narzekaj, a je?li ju? ponarzekasz, to na koniec powiedz: «Panie, b?d? wola Twoja».